

Hillebrandt, Bogdan

"Trybuna Wolności"-centralny organ PPR w okresie okupacji (zarys informacyjny)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 3/2, 5-16

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGDAN HILLEBRANDT

„TRYBUNA WOLNOŚCI” — CENTRALNY ORGAN PPR
W OKRESIE OKUPACJI

(Zarys informacyjny)

W sytuacji, w jakiej znalazło się społeczeństwo polskie w wyniku najazdu hitlerowskiego, a następnie przeszło pięcioletniej okupacji, ukazująca się w podziemiu prasa konspiracyjna odgrywała szczególne znaczenie. Okupanci zmonopolizowawszy w swoich rękach wszystkie środki informacji (tj. praktycznie prasę i film, bowiem aparaty radiowe już na początku okupacji zostały Polakom odebrane, a za potajemne słuchanie radia groził obóz koncentracyjny, a nawet kara śmierci), poprzez ciągle poddawanie polskiego społeczeństwa działaniu własnej propagandy, sugerującej różne formy kolaboracji, głoszenie mitu o niezwyciężoności armii niemieckiej itp., chcieli doprowadzić je do swego rodzaju psychicznej izolacji. W konsekwencji wpłynąć to miało na ukształtowanie biernej postawy narodu wobec poczynań władz okupacyjnych.

Prasa konspiracyjna stanowiła odtrutkę na hitlerowską propagandę, sugerowała społeczeństwu postawę, jaką winno ono zająć wobec okupanta, była wreszcie widocznym przejawem ruchu oporu przeciw najeźdźcy.

Doceniając w pełni rolę i znaczenie prasy konspiracyjnej Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej już w niespełna miesiąc po utworzeniu partii, 1 lutego 1942 r., zaczął wydawać pismo pt. „Trybuna Wolności”. Pismo spełniało zarówno rolę transmisji partii do społeczeństwa, jak i funkcje organizatora. Za jego pośrednictwem kierownictwo nowo powstałej partii nawiązywało kontakty z rozrzuconymi po całym kraju grupami, a nawet pojedynczymi członkami b. Komunistycznej Partii Polski.

W miarę rozwoju partii wzrastała ilość tytułów prasy peperowskiej. Poszczególne pisma wydawane były w różnych ośrodkach i różnych

miejsowościach. Poza Komitetem Centralnym wydawały je obwodowe, okręgowe, a nawet niektóre miejskie i powiatowe komitety partyjne. Z tego względu całą podziemną prasę PPR podzielić można na dwa zasadnicze piony: prasę centralną, wydawaną przez Komitet Centralny, i prasę terenową, wydawaną przez pozostałe instancje partyjne.

Pismami Komitetu Centralnego, obok centralnego organu partii „Trybuny Wolności”, były: „Trybuna Chłopska”, „Okólnik” i „Przegląd Prasowy” (od nr 33 z 11 VIII 1943 nosił tytuł „Przegląd Tygodnia”). „Trybuna Chłopska” była miesięcznikiem i jako mutacja „Trybuny Wolności” przeznaczona dla wsi. Na jej treść składały się przedruki z centralnego organu, uzupełnione materiałem o aktualnej problematyce wiejskiej. „Okólnik” był instruktażowym pismem wewnątrzpartyjnym, „Przegląd Prasowy” zawierał wyciągi z prasy konspiracyjnej innych ugrupowań politycznych i przeznaczony był głównie do użytku redakcji terenowej prasy PPR.

„Trybuna Wolności” ukazywała się co dwa tygodnie. Pierwszy jej numer wyszedł 1 lutego 1942, ostatni (61) — w dzień wybuchu powstania warszawskiego (1 sierpnia 1944). Na łamach pisma dominowała problematyka polityczna. Artykuły zawierające tezy programowe Polskiej Partii Robotniczej, polemika z prasą obozu londyńskiego, komentarze polityczne wydarzeń krajowych i międzynarodowych zajmowały gros ośmiostronicowego numeru.

Niemniej i dział informacji rozwinięty był bardzo bogato. W sposób wyczerpujący, a równocześnie możliwie najbardziej obiektywny, informowała „Trybuna” swych czytelników o sytuacji na arenie międzynarodowej, jak i krajowej. W przeciwieństwie do podziemnej prasy burżuazyjnej, wyolbrzymiającej rolę i znaczenie anglo-amerykańskich działań wojskowych na odległych od Polski frontach afrykańskim, włoskim, a nawet dalekowschodnim, „Trybuna” — jak zresztą i cała prasa peperowska — ukazywała we właściwych proporcjach rzeczywisty stan sytuacji frontowych, wskazując tym samym na wagę i znaczenie walk Armii Radzieckiej dla wyzwolenia narodowego Polski.

Równocześnie w zakresie informacji krajowej konspiracyjna prasa PPR donosiła o wiele szerzej od prasy innych ugrupowań politycznych o wydarzeniach na wewnętrznym froncie walki z okupantem, działaniach oddziałów partyzanckich itp. Koncepcjom prawicowej prasy podziemnej propagującej hasło „stania z bronią u nogi” prasa PPR przeciwstawiała ideę frontu narodowego, ideę zjednoczenia wszystkich patriotycznych sił polskich w jednolitym froncie walki z okupantem.

Wezwanie do budowy frontu narodowego przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy znalazło się już w pierwszym numerze „Trybuny Wolności”.

„Jedność walki z najeźdźcą — taki jest dzisiaj nakaz sumienia patrio-

tycznego. Straszna niewola hitlerowska zjednoczyła prawie cały naród polski wspólną nienawiścią do okupanta i wspólną żądzą odwetu. Nikt nie potrafi tej prawdzie zaprzeczyć. I nikt nie potrafi zażegnać praktycznych konsekwencji z prawdy tej płynących.

Przeświadczenie, że tylko łączny wysiłek robotników, chłopów i pracowników poderwać zdoła okupację hitlerowską w Polsce, że tylko ten wysiłek przyniesie jej ocalenie, powinno przepoić nasze serca i mózgi. Albo powstanie wielki front narodowy, jak taranem uderzający w najeżdżącą, albo beznadziejnie przedłużać się będzie faszystowska niewola¹.

PPR początkowo dążyła do stworzenia frontu antyhitlerowskiego obejmującego wszystkie organizacje podziemne, poza jawnie faszystowskimi w rodzaju grupy „Szańca” czy późniejszych Narodowych Sił Zbrojnych. Świadczy o tym chociażby zamieszczony w „Trybunie Wolności” list otwarty Komitetu Centralnego partii do Delegatury Rządu² zawierający apel o stworzenie w obliczu ciągle narastającego terroru okupanta, uwidocznionego szczególnie dobitnie wypadkami na Zamojszczyźnie³, ogólnonarodowego frontu czynnej walki z okupantem.

Inicjatywa PPR została jednakże odrzucona przez prolondyńskie podziemie, co w konsekwencji było powodem podjęcia kroków w kierunku utworzenia ośrodka politycznego, wokół którego skupić by się mogły wszystkie demokratyczne i lewicowe elementy polskiego podziemia. Jeżeli nie można było zrealizować hasła frontu ogólnonarodowego, zmontować należało zwarty front lewicowy, a na jego bazie tworzyć z kolei liczną organizację wojskową — Armię Ludową. Problem ten szeroko omawiał artykuł Władysława Gomułki *O armię ludu*. Czytamy tam:

¹ *Front narodowy przeciw najeżdźcy*, „Trybuna Wolności”, nr 1, 1 II 1942.

² *List otwarty do Delegatury Krajowej Rządu gen. Sikorskiego*, „Trybuna Wolności”, nr 25, 1 II 1943.

³ 28 XI 1942 r. w 3 powiatach południowej Lubelszczyzny: zamojskim, hrubieszowskim i tomaszowskim, rozpoczęli hitlerowcy na szeroką skalę wysiedlania, przy czym usuwanych ze wsi chłopów w przeważającej większości kierowano na roboty do Niemiec względnie do obozów koncentracyjnych. Wywołało to masowy odruch samoobrony, przejawiającej się w ucieczce wysiedlanej ludności do lasów, formowaniu oddziałów partyzanckich, napadach na wsie, do których na miejsce usuniętych Polaków sprowadzono niemieckich kolonistów, starciach z hitlerowskimi ekspedycjami. W związku z wypadkami na Zamojszczyźnie Dowództwo Główne wydało swym oddziałom rozkaz marszu na pomoc tamtejszej ludności. Podobnie postąpiła Komenda Główna BCh. Tymczasem Komenda Główna AK — w myśl oświadczenia wicepremiera rządu emigracyjnego Mikołajczyka, który w przemówieniu radiowym do kraju, wygłoszonym 30 XII 1942, przestrzegał, by nie dać się sprowokować do „przedwczesnego oporu”, i nakazywał chłopom Zamojszczyzny „trwać karnie i rozważnie” — ze swej strony czyniła kroki zmierzające do powstrzymania działań strony polskiej.

„Przed odpowiedzialnymi działaczami politycznymi obozu polskiej demokracji sytuacja dzisiejsza Polski stawia zadanie usunięcia przeszkód hamujących rozbudowę Armii Ludowej, wymaga stworzenia dla niej politycznej podstawy w postaci międzypartyjnego porozumienia demokratycznych ugrupowań w kraju. Armia Ludowa wówczas tylko w pełni wykonać może zadania, gdy do jej tworzenia przystąpią z nimi wszystkie inne socjalistyczne, ludowe i demokratyczne ośrodki życia politycznego w Polsce”.

Dążenie PPR w kierunku utworzenia ośrodka politycznego lewicy zrealizowane zostało przez powołanie Krajowej Rady Narodowej. Proces tworzenia KRN znajduje widoczne odbicie na łamach „Trybuny Wolności” zarówno w artykułach z końca 1943 i początku 1944 roku, jak i publikowanych dokumentach. M. in. w nr 46 z 15 grudnia 1943 r. zamieszczony był *Manifest Demokratycznych Organizacji Społeczno-Politycznych i Wojskowych w Polsce*, zapowiadający utworzenie KRN, a nr 48 z 15 stycznia 1944 r. zawierał materiały pierwszego posiedzenia KRN: *Komunikat Prezydium Krajowej Rady Narodowej o przebiegu pierwszego plenarnego posiedzenia odbytego w Warszawie 1 stycznia 1944 r.*, *Deklarację KRN* oraz teksty wygłoszonych na plenum przemówień przedstawicieli PPR, grupy działaczy SL i BCh i grupy działaczy socjalistycznych.

Popularyzując rzucone przez PPR, a realizowane czynem przez Gwardię Ludową hasło walki zbrojnej z okupantem, prasa PPR ostro polemizowała z głoszonym przez rząd emigracyjny w Londynie i jego krajową delegaturę hasłem „stania z bronią u nogi”, wykazując, iż polityka bierności może tylko rozzuchwalić okupanta, ale nigdy nie wpłynie na zelżenie terroru. Społeczeństwo polskie winno zdawać sobie sprawę, iż w planach hitlerowskich leży całkowite jego unicestwienie i tylko czynną postawą może temu przeszkodzić. Wymownie zobrazował to publicysta „Gwardzisty” — organu Dowództwa Głównego GL — w artykule napisanym w związku z dokonaną w dniu 28 maja 1942 r. egzekucją 225 więźniów Pawiaka ⁴:

„Tych, co z bronią u nogi, łatwiej wytłuc niż tych z bronią u oka. Cóż nam z tego, że stoją zastępy z bronią u nogi, kiedy trupy padają wśród nich jak na froncie. Gorzej, bo wróg wybiera najdzielniejszych, niszczy ich bez pardonu [...] Kto chce zwycięstwa, ten podnosi broń do oka, kto stoi z bronią u nogi w obliczu atakującego wroga, ten tylko klęski czeka”.

Mimo iż z natury rzeczy zagadnienia walki zbrojnej omawiane były głównie w prasie wojskowej, jak „Gwardzista” czy „Armia Ludowa”, ten tak bardzo nurtujący uciskane przez okupanta społeczeństwo pro-

⁴ Nie głąskać bestii, „Gwardzista”, nr 4, 10 VII 1942.

blem znajdował także częste odbicie na łamach „Trybuny Wolności”. W pierwszym rzędzie była to polemika z głosami innych pism konspiracyjnych, nawołujących do utrzymania w kraju spokoju, nieprovokowania okupanta wystąpieniami zbrojnymi itp. Wyjaśniano, że bierność społeczeństwa może iść na rękę tylko okupantowi, który w „spokojnym” kraju znacznie łatwiej mógłby realizować swe ludobójcze plany. Wskazywano na źródło tego rodzaju stanowiska rządu londyńskiego, które — obiektywnie rzecz biorąc — sprzeczne jest z interesami narodu. Źródłem tym była po prostu obawa przed rewolucją społeczną.

„Nawoływania, aby ograniczyć się jedynie do biernego oporu, kryją klasowe jądro — strach przed nową Polską wywalczoną przez sam naród” — pisała „Trybuna Wolności”⁵.

Kiedy w związku z martyrologią ludności Zamojszczyzny wzrastać zaczęły w kraju nastroje czynnego oporu przeciw okupantowi, kiedy obok oddziałów partyzanckich GL samorzutnie formować się zaczęły podobne oddziały BCh, a nawet AK, w oficjalnym organie Komendy Głównej Armii Krajowej — „Biuletynie Informacyjnym” — pojawiły się dwa znamienne artykuły: *Z bronią u nogi*⁶ i *Akcja zbrojna? Tak — lecz ograniczona*⁷. „Trybuna Wolności” na zawarte w nich stanowisko odpowiedziała mocną repliką. Był nią artykuł *Nie ograniczać akcji zbrojnej*⁸. M. in. ostro skrytykowano w nim postawioną przez „Biuletyn Informacyjny” tezę, iż zakrojony na szeroką skalę ruch zbrojny, a przede wszystkim działalność partyzancka, są dla kraju w obecnej chwili wręcz niebezpieczne. Odpowiadając akowskiemu publicyście „Trybuna” stwierdziła:

„Morderczemu dla nas masowemu ruchowi zbrojnemu» »Biuletyn« przeciwstawia... działanie oddziałów specjalnych. Zachodzi pytanie, dlaczego rzadkie i sporadyczne wystąpienia »oddziałów specjalnych« mają ująć bezkarnie, natomiast masowy ruch ma powodować straszliwe represje. 3 i pół roku okupacji dowiodło czegoś wręcz przeciwnego. Pamiętamy wszyscy, że właśnie tam gdzie wróg spostrzegł, że zamachy działają w odosobnieniu i oderwaniu od mas, tam mścił się okrutnie. Czy nie lepiej więc napisać szczerze, o co chodzi? Ze »Biuletyn« nie tyle boi się represji okupanta, co wzrostu antyfaszystowskiego ruchu mas polskich”.

Ograniczanie walki zbrojnej Komenda Główna AK tłumaczyła potrzebą oszczędzania sił na decydującą walkę, która rozegrać się miała z chwilą wybuchu ogólnokrajowego powstania. Wybuch powstania na

⁵ *Bierny opór nie wystarcza*, „Trybuna Wolności”, nr 11, 1 VII 1942.

⁶ „Biuletyn Informacyjny”, nr 6 (161), 11 II 1943.

⁷ Tamże, nr 13 (168), 1 IV 1943.

⁸ „Trybuna Wolności”, nr 30, 15 IV 1943.

ziemiach polskich zakładało w swych planach operacyjnych także Dowództwo Główne AL, jednakże koncepcja powstańcza AL, a przedtem jeszcze GL, była diametralnie różna od koncepcji AK. Pierwsza zakładała wybuch powstania w chwili wkroczenia na ziemie polskie Armii Radzieckiej, przy czym sam wybuch, jak i poszczególne fazy rozwoju walk powstańczych uzgodnione być winny z planami operacyjnymi dowództwa radzieckiego. Według drugiej powstanie obliczone było raczej jako dywersja zbrojna, przeprowadzona wprawdzie na tyłach frontu niemieckiego, ale politycznie skierowana przeciw ZSRR. Takie były założenia planu „Burza”, opracowanego jesienią 1943 r., a realizowanego przez oddziały AK latem 1944 r.

Powstańcze koncepcje AK krytykowane były przez PPR z dwójakiego punktu widzenia. Z jednej strony za założenie, że powstanie w Polsce może być wywołane bez operacyjnego uzgodnienia ze stroną radzieką, z drugiej — iż wybuchnąć ma ono bez solidnego przygotowania terenu, na znak dany z Londynu. Błędność tego rodzaju założeń wykazywana była w szeregu artykułów „Trybuny Wolności”. Jeszcze 16 czerwca 1944 r., a więc ledwie w półtora miesiąca przed wybuchem powstania w Warszawie, pisała ona:

„Powstanie przy dzisiejszej technice wojennej nie wybucha jak spisek pałacowy, lecz rozwija się ono w coraz potężniejszej walce, wyrasta z działań partyzanckich, ogarnia wciąż nowe połacie kraju i wciąż nowe kręgi ludności. Przy czym jednym z najważniejszych zadań, które należy rozwinąć, jest skoordynowanie akcji oddziałów partyzanckich i współdziałanie organizacji wojskowych, jak również wyłonienia ośrodka politycznego kierującego walką”⁹.

Podstawowym założeniem programowym PPR było połączenie walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. Wprawdzie ze względu na okupację w propagandzie partyjnej dominował aspekt pierwszy, niemniej nigdy nie tracono w niej z pola widzenia sprawy przyszłego ustroju społecznego. We wszystkich zasadniczych dokumentach i programowych artykułach podkreślano, iż Polska powojenna musi być absolutnie inna od tej, która istniała przed wrześniem 1939 r. Z artykułów „Trybuny Wolności” szerzej zagadnienie to omawiających wymienić należy przede wszystkim dwa: *O wolną, niepodległą Polskę*¹⁰ i *Wyzwolenie narodowe i przebudowa społeczna*¹¹.

Prasa PPR przeciwstawiała się zarówno fałszywej ocenie stosunku ZSRR do sprawy polskiej, jak i różnego rodzaju epitetom antyradziec-

⁹ *Przygotowanie powstania*, „Trybuna Wolności”, nr 58, 16 VI 1944.

¹⁰ „Trybuna Wolności”, nr 2, 15 II 1942.

¹¹ Tamże, nr 29, 1 IV 1943.

kim, od których roilo się w pismach obozu londyńskiego. Gorąco propagowała sojusz polsko-radziecki, słusznie wykazując, iż od układu stosunków polsko-radzieckich w dużym stopniu zależna jest pozycja Polski w Europie. Żądając zmiany polityki polskiej w odniesieniu do ZSRR, PPR krytykowała zarówno zdecydowanych przeciwników porozumienia polsko-radzieckiego, jak i ugrupowania uznające potrzebę takiego porozumienia, ale w obawie przed nagonką ze strony reakcji oficjalnie nie ujawniające swego stanowiska. Wykazywała, iż tego rodzaju polityka może mieć w przyszłości dla sprawy polskiej niezwykle ujemne konsekwencje. Jeżeli wiadomo jest, że prawica nie jest w stanie stworzyć platformy dla ułożenia dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, to tym bardziej obowiązek stworzenia poważnej platformy spoczywa na barkach ugrupowań demokratycznych. Stanowisku takiemu dał wyraz Władysław Gomułka w programowym artykule *O myśl polityczną polskiej demokracji*, pisząc m. in.:

„Ugrupowaniom politycznym polskiej demokracji czas zabrać głos. Czas zając jasne stanowisko w sprawie linii politycznej narodu polskiego w odniesieniu do narodów Związku Radzieckiego. Najwyższy czas, aby nie było za późno. Sanacyjno-ozonowo-endecko-faszystowskiej polityce wojny z Sowietami polska demokracja musi przeciwstawić politykę pokoju, współpracy i sąsiedzkiego porozumienia. Strusia polityka milczenia musi być przerwana. Demokracja polska musi docenić wagę zagadnienia i zrozumieć, że ciąży na niej odpowiedzialność przed narodem i historią”¹².

Prasa PPR jak najostrzej zwalczała faszyzm — jego ideologię, politykę oraz działalność, potępiała antysemityzm, propagowała rozwiązanie sprawy narodowościowej w Polsce w stosunku do Ukraińców, Białorusinów i Litwinów na zasadzie prawa do samostanowienia. Temu ostatniemu zagadnieniu „Trybuna Wolności” poświęciła trzy artykuły: *Sprawa granic wschodnich* (w nr 27/28 z 15 III 1943), *W sprawie ukraińskiej* (nr 35 z 1 VII 1943), *Czy Polska etnograficzna* (nr 50 z 20 II 1944).

Wojna i okupacja z jednej strony konsolidowała naród w obliczu hitlerowskiego niebezpieczeństwa, z drugiej jednakże zaostrzała wewnętrzną walkę klasową. Burżuazja obawiając się, że w wyniku zrewolucjonizowania nastrojów mas i obiektywnych warunków, jakie zaistnieją w kraju z chwilą wyzwolenia go przez armię państwa socjalistycznego, może utracić władzę, w miarę upływu okupacyjnych lat zajmowała coraz ostrzejsze stanowisko w stosunku do lewicy społecznej, a przede wszystkim do najbardziej konsekwentnego jej reprezentanta — Polskiej Partii Robotniczej.

¹² Tamże, nr 39, 1 IX 1943.

Początkowo przejawiało się to w zacieklej, antypeperowskiej kampanii propagandowej, później przerodziło się nawet w mordy bratobójcze. O potrzebie „fizycznego wytepienia komunistów” bez żadnych ogródek pisała prasa najbardziej reakcyjnego ugrupowania podziemnego — NSZ. Podobne akcenty można było znaleźć także na łamach prasy innych prawicowych ugrupowań politycznych, mimo iż niektóre z nich poruszały ten temat w sposób bardziej zawoalowany¹³. Do mordowania członków PPR i GL pierwsze przystąpiły oddziały „Akcji Specjalnej” NSZ, ale tu i ówdzie sekundowały im dowodzone przez reakcyjnych oficerów oddziały AK¹⁴. Zresztą od kul bratobójczych padali nie tylko komuniści, ale także RPPS, a również członkowie AK ujawniający swoje lewicowe zapatrywania¹⁵.

Prawicy nie udało się wywołać masowych walk bratobójczych. Mordy i napady znalazły ogólne potępienie zarówno w prasie PPR, jak i SL, RPPS, syndykalistów, a także i WRN.

Centralny organ PPR włączył się aktywnie do kampanii przeciw zbrodniom inspirowanym przez reakcję. Informował opinię publiczną o wypadkach mordów bratobójczych, piętnował ich sprawców, zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich, postulował powołanie trybunału, który by zbrodnie bratobójstwa karał na równi ze zbrodnią współpracy z okupantem¹⁶.

*

* *

¹³ Np. organ Stronnictwa Pracy „Naród” nie zawahał się zaliczyć Niemców do obrońców Polski i cywilizacji oraz wysunąć hasła „totalnej mobilizacji przeciw komunizmowi”, stwierdzając przy tym, że „walka z komunizmem jest najważniejszym i bodajże jedynie ważnym w tej chwili zadaniem” (zob. art. pt. *Totalna mobilizacja przeciw komunizmowi*, „Naród”, nr 8/9, VIII—IX, 1943).

¹⁴ Np. oddział NSZ „Zęba” wymordował 9 VIII 1943 r. pod Borowem (pow. Kraśnik) 26 partyzantów oddziału GL im. Kilińskiego, a oddział NSZ „Toma” dokonał podobnej zbrodni 22 VII 1943 r. w lasach przysuskich (pow. Opoczno), zabijając 7 gwardzistów z oddziału im. Waryńskiego. Wypadki napadów oddziałów AK na oddziały GL i AL zdarzały się m. in. w pow. miechowskim, gdzie oddział por. „Ludwika” 17 X 1943 r. zaatakował pod Korczowiskami oddział GL im. Bartosza Głowackiego, zabijając w toku walki 14 gwardzistów, oraz w powiecie opatowskim, gdzie 12 II 1944 r. we wsi Wólka Bodzechowska 14 partyzantów oddziału AL im. Sowińskiego zamordowanych zostało przez oddział AK pod dowództwem ppor. „Mruka”. Por. B. Hillebrandt, *Działania GL i AL na Kielecczyźnie*, Warszawa 1962.

¹⁵ Od kul bojówek NSZ padło nawet dwóch pracowników BIP KG AK Mako-wocki i Widerschal, zamordowanych „za komunizm”.

¹⁶ Sprawom mordów bratobójczych oraz próbom reakcji rozpętania wojny domowej poświęcone były następujące artykuły w „Trybunie Wolności”: *Zbrodniczy posiew* (nr 35, 1 VII 1943), *Podżegacze wojny bratobójczej* (nr 42, 15 X 1943), *Napiętnować i ukarać reakcyjnych zbrodniarzy* (nr 51, 2 III 1944), *Dalsze fakty mordów*

Strona redakcyjno-techniczna czasopisma kształtowała się następująco:

Materiałów do „Trybuny Wolności”, jak i trzech pozostałych „centralnych” pism Polskiej Partii Robotniczej, dostarczała Centralna Redakcja. W skład jej wchodziła redakcja pism centralnych oraz wszystkich pozostałych pism partyjnych wychodzących na terenie Warszawy.

Pierwszym redaktorem „Trybuny Wolności” był Zygmunt Jarosz. Jednakże już latem 1942 r. zaszła konieczność zmiany na stanowisku naczelnego redaktora, ponieważ Jarosz — ciężko chory na płuca — musiał opuścić Warszawę. Funkcję redaktora „Trybuny” objął wówczas Andrzej Weber i sprawował ją blisko półtora roku. W roku 1944 „Trybunę Wolności” redagował Jerzy Morawski.

Poza Zygmuntem Jaroszem, Andrzejem Weberem i Jerzym Morawskim Centralną Redakcję stanowili: Janina Bier, Szczesny Dobrowolski, Małgorzata Fornalska, Zenon Kliszko, Kazimierz Mijał oraz Stanisław Nowicki (redaktor „Gwardzisty”), Władysław Bieńkowski (redaktor „Głosu Warszawy”) i Stefan Żółkiewski (redaktor zetwuemowskiego „Poradnika Oświatowego”, a następnie „Rady Narodowej”). Pracami Centralnej Redakcji z ramienia Komitetu Centralnego PPR od stycznia do grudnia 1942 r. kierował Paweł Finder, od grudnia 1942 do lipca 1944 r. Władysław Gomułka. W końcu 1943 r. przez okres kilku tygodni kierownictwo Centralnej Redakcji sprawował Bolesław Bierut¹⁷.

Obok członków Centralnej Redakcji z redaktorami „Trybuny” współpracowali okresowo: Sylwester Bartosik, Jan Fajge, Helena Kozłowska, Irmina Płasko i inni¹⁸.

Wydawanie pisma należało do zadań Centralnej Techniki partyjnej¹⁹. Początkowo tworzył ją kilkusobowy zespół ludzi wyposażony w maszynę do pisania i 2 powielacze, takim bowiem wyposażeniem dysponowała „technika” Związku Walki Wyzwoleńczej²⁰, na bazie której na po-

bratobójczych (nr 53, 5 IV 1944), *Polityka i morderstwa reakcji* (nr 54, 18 IV 1944). Ponadto w numerze 50 z 20 II 1944 wydrukowane było oświadczenie KC PPR oskarżające m. in. rząd emigracyjny i jego krajową delegaturę, iż poprzez zacieklą kampanię antypeperowską przygotowują one grunt do rozpalenia walk bratobójczych na jeszcze szerszą skalę.

¹⁷ Rel. Władysława Bieńkowskiego, AZHP, t. 465; J. Morawski, *Setny numer*, „Trybuna Wolności”, nr 100, 15 IX 1946.

¹⁸ A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna PPR*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1962, nr 4, s. 28.

¹⁹ Terminem „technika” określa się w języku konspiracyjnym aparat zajmujący się drukiem i kolportażem prasy, ulotek, odezwo itp.

²⁰ Związek Walki Wyzwoleńczej — lewicowa organizacja konspiracyjna powstała latem 1941 r. z połączenia 3 grup antyfaszystowskiego podziemia: „Biuletynu Radiowego”, Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR i „Sztandaru Wolności”. W styczniu 1942 r. weszła w skład Polskiej Partii Robotniczej.

czątku 1942 r. zorganizowana została Centralna Technika PPR²¹. Z biegiem czasu zwiększył się zarówno zespół współpracowników techniki, jak i jej wyposażenie; przed wybuchem powstania warszawskiego dysponowała ona już trzema kompletnymi drukarniami ręcznymi (wyprodukowane one były własnym przemysłem, po części przez samych pracowników techniki)²².

Kierownikami Centralnej Techniki byli kolejno: Czesław Mankiewicz (od stycznia do grudnia 1942 r.), Marian Jaworski (od grudnia 1942 do lutego 1943 r.), Zenon Kliszko (od marca do sierpnia 1943 r.) i Ryszard Strzelecki (od sierpnia 1943 do lipca 1944 r.)²³.

Pierwszych sześć numerów „Trybuny Wolności” odbitych zostało na powielaczu w formie czterostronicowych zeszytów o wymiarze 35,5×12,5 cm. Począwszy od numeru 7 pismo ukazywało się drukiem i składało się z ośmiu stron o wymiarze 21×15 cm²⁴. Powielanie odbywało się w jednym lokalu — przy ul. Krużańskiej 6, adresy drukarni zmieniały się za to bardzo często. Przez ponad rok kierownictwo Centralnej Techniki nie mogło bowiem znaleźć odpowiedniego lokalu spełniającego jako tako wymogi konspiracji. Dlatego w okresie od maja 1942 r. do września 1943 r. „Trybuna” drukowana była ogółem w dziewięciu miejscach: przy ul. Chełmskiej, Radomskiej 22, Złotej, Krakowskie Przedmieście 12, Ceglanej 10, Grzybowskiej 23/25, Sapieżyńskiej 7, Mariensztat 6, Ostrobramskiej 7²⁵.

25 lutego 1943 r. drukarnia „Trybuny Wolności”, mieszcząca się aktualnie w mieszkaniu członka PPR Józefa Makowskiego przy ul. Grzybowskiej 23/25, wykryta została przez gestapo. Cały personel drukarni został aresztowany, jej wyposażenie również dostało się w ręce wroga²⁶.

Ten tak dotkliwy cios spowodował jednakże tylko dwutygodniowe opóźnienie w wydawaniu pisma. Kolejny numer „Trybuny Wolności” zamiast 1 marca ukazał się 15 marca i nosił numerację 27/28. Tenże numer, jak i dwa następne, wydrukowany był w drukarni „Głosu Warszawy” — organu Komitetu Warszawskiego PPR, mieszczącej się przy ul. Sapieżyńskiej 7²⁷.

²¹ Rel. Czesława Mankiewicza, AZHP, t. 8781.

²² Rel. Ryszarda Strzeleckiego, AZHP, t. 8833; rel. Piotra Stolarka, AZHP, t. 8737.

²³ Rel. Ryszarda Strzeleckiego, AZHP, t. 8833; M. Turlejska, *W podziemnej drukarni*, „Trybuna Wolności”, nr 100, 15 IX 1946.

²⁴ *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942—1945*, Warszawa 1961, s. 332.

²⁵ Rel. Czesława Mankiewicza, AZHP, t. 8781; rel. Mariana Jaworskiego, AZHP, t. 8739; rel. Ryszarda Strzeleckiego, AZHP, t. 8833; rel. Piotra Stolarka, AZHP, t. 8737; rel. Marii Kowalskiej-Kukulskiej, AZHP, t. 8782.

²⁶ M. Turlejska, *W podziemnej drukarni*, „Trybuna Wolności”, nr 100, 15 IX 1946; rel. Tadeusza Makowskiego, AZHP, t. 8802.

²⁷ Turlejska, *op. cit.*

Do końca kwietnia kierownictwo Centralnej Techniki zdołało zorganizować nowy zespół drukarni oraz zmontować nowe wyposażenie techniczne. Dzięki temu numer 31 z 1 maja 1943 r. wydrukowany został już poza drukarnią „Głosu Warszawy”²⁸.

Ponad roczny *exodus* drukarni „Trybuny Wolności” zakończył się ostatecznie we wrześniu 1943 r., kiedy to ulokowano ją w jednym z mieszkań w budynku II Miejskiego Gimnazjum Zawodowego przy ul. Rejtana 10. Pracowała tam bez zakłóceń do wybuchu powstania warszawskiego. Zamurowana następnie w ścianie przetrwała i powstańczą pozogę, by trafić po wojnie do Muzeum Wojska Polskiego²⁹.

Pierwszym zecerem w drukarni „Trybuny Wolności” był starszy wiekiem członek PPR, zecer dawnej „techniki” warszawskiej KPP, noszący pseudonim „Mistrz” (nazwiska jego nie udało się ustalić, aresztowany w dniu 25 lutego 1943 r., zginął w Oświęcimiu). Od maja 1943 r. numery „Trybuny” składał Piotr Stolarek, od wiosny 1944 r. — Zygmunt Leski. Ponadto w zespole drukarni „Trybuny Wolności” w różnych okresach czasu pracowali: Julian Kania, Zbigniew Dłubak, Zofia Jaworska, Nina Kranc-Sztuczyńska, Maria Mankiewicz, Jerzy Carlson, Władysław Bartkiewicz, Jan Wesołowski, Stanisław Januszewski, Tadeusz Śmigiełski, Anna Duraczówna, Edmund Sobiszek, Maria Kowalska, Jadwiga Jabłońska, Paweł Jabłoński, Stanisław Pikulski, Tadeusz Dąbrowski, Krystyna Pietrzak, a także wszyscy kolejni kierownicy Centralnej Techniki³⁰.

Nakład pierwszych (powielonych) numerów „Trybuny Wolności” wynosił 700—800 egzemplarzy, ale kiedy pismo zaczęło się ukazywać drukiem, wzrósł do 1500. Ponieważ każdy następny numer był z reguły odbijany w ilościach większych niż poprzedni, ogólna wysokość nakładu permanentnie wzrastała i już pod koniec 1942 r. przekroczyła liczbę 3000 egz. W szczytowym okresie natężenia prac drukarni, latem 1944 roku, nakład „Trybuny Wolności” wynosił ponad 5000 egzemplarzy³¹.

²⁸ Rel. Ryszarda Strzeleckiego, AZHP, t. 8833; rel. Piotra Stolarka, AZHP, t. 8737.

²⁹ Rel. Piotra Stolarka, AZHP, t. 8737; wsp. Zygmunta Leskiego, AZHP, t. 8043.

³⁰ Rel. Czesława Mankiewicza, AZHP, t. 8781; rel. Mariana Jaworskiego, AZHP, t. 8739; rel. Piotra Stolarka, AZHP, t. 8737; rel. Edmunda Sobiszka, AZHP, 5367; rel. Marii Kowalskiej-Kukulskiej, AZHP, t. 8782; Turlejska, *op. cit.*

³¹ Rel. Czesława Mankiewicza, AZHP, t. 8781; rel. Ryszarda Strzeleckiego, AZHP, t. 8833. Mimo tak dużego nakładu zawieruchę wojenną przetrwała stosunkowo niewielka ilość egzemplarzy centralnego organu PPR (np. ostatni — 61 — numer pisma zachował się ledwie w jednym egzemplarzu, obecnie przechowywanym w archiwum Zakładu Historii Partii). Niektóre numery (7, 9, 10, 31), wydaje się, bezpowrotnie zaginęły, bowiem do dnia dzisiejszego nie udało się ich odszukać. Możliwie pełny (bez 6 numerów) komplet „Trybuny Wolności” znajduje się w archiwum Zakładu Historii Partii, ponadto większą ilość numerów posiadają: Muzeum

Równie ważne, obok druku prasy podziemnej, było zagadnienie rozprowadzenia jej po kraju. Kolportaż pierwszych numerów „Trybuny Wolności” prowadzony był głównie na terenie Warszawy, czym zajmowała się Hanna Szapiro-Sawicka (była w tym czasie kierowniczką techniki warszawskiej). Poza Warszawę prasa wywożona była dorywczo, głównie przez osoby wyjeżdżające w teren w sprawach organizacyjnych. Kolportaż zamiejscowy prasy centralnej zaczął działać od września 1942 r. Kierował nim Marian Jaworski, a po jego aresztowaniu w dniu 25 lutego 1943 r. Stanisław Januszewski³².

W kolportażu krajowym pracowała grupa ludzi, z których każdy woził prasę do określonych miejscowości. Kolporterzy zmieniali się stosunkowo często, ponieważ praca ta, mimo iż na zewnątrz wydawała się mało efektywna, faktycznie była bardzo niebezpieczna i wyczerpywała ludzi nerwowo. Niejeden młody człowiek wolał iść do oddziału partyzanckiego aniżeli wozić pociągami prasę.

Dzięki wytężonej, graniczącej często z samozaparciem pracy kolporterów prasa PPR docierała do najdalszych zakątków kraju, wszędzie tam, gdzie istniały komórki Polskiej Partii Robotniczej, a nierzadko i tam, gdzie ich nie było, a gdzie znajdowali się jedynie pojedynczy członkowie bądź nawet sympatycy PPR. Wielokrotnie poszczególne egzemplarze „Trybuny Wolności” czy „Gwardzisty” stawały się pomostem dla nawiązania kontaktów z ludźmi bezpartyjnymi, sprzyjającymi prowadzonej przez PPR walce z hitlerowskim okupantem. Bardzo często w taki właśnie sposób organizowane były nowe komórki partyjne. Prasa konspiracyjna spełniała tutaj nie tylko rolę informatora i agitatora, ale i organizatora.

W dużym stopniu oddziaływała ona na masy społeczeństwa nie związane organizacyjnie z PPR. Postulując potrzebę reform społecznych i rysując wizję przyszłej Polski Ludowej, pozwalała mu głębiej zrozumieć ideę prowadzonej przez partię walki, a informując rzetelnie o sytuacji wojskowej na frontach europejskich i pozaeuropejskich, donosząc o klęskach ponoszonych przez wojska hitlerowskie w bitwach z Armią Radziecką i siłami aliantów zachodnich, opisując dokonane w kraju akcje partyzanckie, ugruntowywała w nim wolę przetrwania i mobilizowała do stawiania wrogowi jeszcze bardziej zdecydowanego oporu.

Polskiego Ruchu Robotniczego (37), Instytut Historii PAN (27), Centralne Archiwum Wojskowe (20). W pozostałych archiwach względnie bibliotekach znaleźć można jedynie pojedyncze egzemplarze pisma (por. *Katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*, Warszawa 1962, s. 222).

³² Rel. Czesława Mankiewicza, AZHP, t. 8781: rel. Mariana Jaworskiego, AZHP, t. 8739.